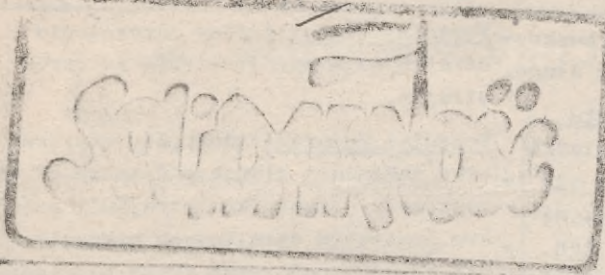


W 1053/1111



PISMO NSZZ
w KOSZALINIE
NR 2(12) 13 02 1981r

(do użytku wewnętrznego)

strajk drukarzy
ODWOŁANY!

Szczecin, dnia 12.02.1981r godz. 10.00

Krajowa Komisja Koordynacyjna pracowników poligrafii NSZZ "Solidarność" zwraca się do wszystkich drukarzy

komunikat

Poligrafowie przegłoszili w NSZZ "Solidarność" zwrócili się do Krajowej Komisji Porozumiewawczej Związku o zgodę na zorganizowanie 13 lutego br. (dnia bez prasy dla porceli społecznych postulatów ograniczenia cenzury i przyznania NSZZ "Solidarność" dostępu do środków masowego przekazu. KKP wyraża podziękowanie poligrafom za ich gotowość do walki o sprawę całego społeczeństwa i całego Związku. Jednocześnie KKP wobec powołania przez Sejm PRL nowego Rządu i konieczności poznania jego stanowiska oraz możliwości nawiązania dialogu, pragnąc okazać dobrą wolę zawięcza akcję projektowaną na dzień 13 lutego br. Dalsze powstrzymanie się od takiej akcji zależnie będzie od postępu prac nad ustawowym ograniczeniem cenzury i dostępem naszego związku do środków masowego przekazu.

z up. KKP NSZZ "Solidarność"
Lech Wałęsa, Kalinowski

prawda
o negocjacjach

Konflikt o wolne soboty ponownie zwrócił uwagę ogółu na problem jawności życia publicznego. Monopol informacji raz jeszcze okazał się narzęciem deminformacji. Społeczeństwo nie wierzy w prawdziwość władz, które obłożyły cenzorskimi zakazami wszelkie wypowiedzi kierownictwa "Solidarności" w spornej sprawie. Publicznie znana jest jednak tylko wersja rozpowszechniania przez urzędową propagandę. Według tej wersji konsultacje z 29.XII, 5.I, 19.I, i 21.I nie przyniosły wyników wskutek uporu naszego związku, który nie chce liczyć się z realiami gospodarczymi. Ostatnio rzecznik prasowy Rządu sugerował, że uzgodniliśmy projekt dwóch roboczych sobót w styczniu / 10 i 24 /, a następnie wycofaliśmy się jednostronnie z tych uzgodnień. W tej sytuacji konieczne jest ujawnienie prawdy o rozmowach z Rządem

Cd. str. 2

Cd. str. 3

Odbieranie odwagi(1) Grudzień 1970

"Rewolucja szczecińska"

Przedruk z "NTO"
/nr 11/12 z 16XII 1980r/

Walki, które upamiętnić mają wznieszone dziś w Poznaniu, Gdańsku, Szczecinie pomniki, które żyją w pamięci robotników Radomia i Ursusa, wyznaczają trajektorię współczesnej historii Polski. To wszak nie dęta mowa partyjnych szwadów, deklaracje programowe kolejnych "przywódców narodu", ale właśnie ta walka zrodzona z gniewu i rozpaczcy decyduje o losach współczesnej Polski. Zdobyte w tych walkach doświadczenie jest dziś jedyną podstawą naszego działania, jest źródłem naszej siły, do którego wciąż na nowo musimy powracać, jeżeli nasz ruch nie ma zatracić swojej tożsamości. Musimy dziś na nowo przemyśleć całą powojenną historię Polski i tradycje walk robotniczych, musimy przypomnieć wszystkie jej dokumenty, które skazywano dotąd na zapomnienie.

Dziś jeszcze nie wszyscy wiedzą, że już w Grudniu wyraźnie sformułowano na Wybrzeżu żądanie, które w sierpniu podjęli robotnicy w całym kraju. "Żądamy ustąpienia CRZZ, która nigdy nie występowała w obronie mas pracujących. Żądamy niezależnych Związków Zawodowych podległych klasie robotniczej" - tak brzmiał jeden z postulatów szczecińskich stoczniowców. Trzeba było jednak czasu zanim to żądanie robotnicy uznali za zasadnicze i w swej własnej, niezależnej i samorządnej organizacji dostrzegli oręż do dalszej walki i gwarancję tego, że owoce ich codziennej pracy nie będą marnotrawione. Do dziś mało znanym dokumentem jest zapis z wiecu, jaki odbył się w stoczni szczecińskiej im. Warskiego w styczniu 1971

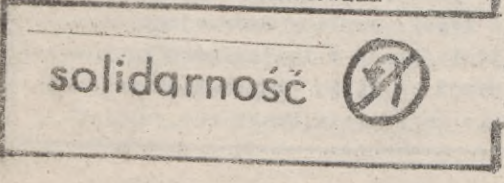
I.
W niedzielę 8 lutego podana w dzienniku telewizyjnym informacja o warszawskim śledztwie przeciwko Komitetowi Samoobrony Społecznej KOR. Komitet oświadczył o działalności antypaństwowej podważaniu zasad ustrojowych PRL, wywoływanie niepokojów społecznych, a nawet /! ? / destrukcyjny wpływ na sytuację ekonomiczną. Nadto zarzuca się korupcję nie z pomocy zagranicznych ośrodków dywersji politycznej.

II
W tym miejscu przypomnijmy fragment wypowiedzi Stefana Bratkowskiego wygłoszonej na zebraniu POK przy Oddziale Warszawskim Związku Literatów Polskich w dniu 5 września 1980 roku.

".../ Trzeba było dojrzeć szanse. I oddać za nich, nawet przeciwnikom. Nie my ale KOR pierwszy w 1976 roku upozorował się o robotników. Jego sztuka. Krzykro, że nie ma zła, ale taka jest prawda. I nie ma co trąbić o siłach antykomunistycznych, straszyć naszych sojuszników jeśli się robiło coś takiego, by ponosić klęskę. Nie KOR je naszej partii sadziła. KOR nie prowadził narzędziowej propagandy, nie zorganizował gospodarki, nie szedł krajem do okrajów bankrutstwa, nie patronował szkodliwej i utracił jasiom. Te klęski, autentyczne, tragiczne zgatowały naszej partii własne kierownictwo.../ Mówiąc nawiasem, te wyrazy pochwał, że nie użyto siły, że kierownictwo partii, która wzięła nazwę od robotników nie brońże swoich stoczków strasząc do nich, mnie głęboko upokorzyła.../ To musi być oczywiste i naturalne, że nie strzela się tu i nie morduje, zwłaszcza gdy nikt nie atakował konstytucyjnych podstaw ustroju, a KOR wydawał kolejno stabilizującą oświadczenia.

Kryzys nakręcało kierownictwo ..."

c.d.n.
Grzegorz Stachowiak



roku, gdy na żądanie stoczniowców przybyli Gierk, Jaroszewicz, Jarnuzelski i Szelachcic. Dokument ten nie został dotychczas opublikowany w kraju: znamy go z publikacji Instytutu Literackiego. Ukazał się on w Paryżu pod tytułem "Rewolta szczecińska". "Przywódcy narodu" sami ocenili swoje słowa, chcąc najwidoczniej, aby jak najszybciej rozmowę tę zapomniano.

Niżej publikujemy niewielkie wyjątki z tego dokumentu, mając nadzieję, że już niebawem będzie on mógł zostać wydany w całości.

Redakcja

Postulat pierwszy: żądamy obniżki cen na artykuły spożywcze do wysokości z dn. 12.12.1970r.

Gierek: Widzicie sytuacja jaka się wytworzyła i tutaj na Stoczni i w Szczecinie i w wielu innych miastach naszego kraju, ona narastała na przestrzeni dłuższego okresu czasu. Narastała między innymi dlatego, że jak mówiłem w telewizji po VII plenum złożyły się na to przyczyny i subiektywne, takie, które zależały od ludzi i złożyły się na to przyczyny obiektywne. Na trudności w naszej gospodarce - na te obiektywne przyczyny złożył się fakt, że od dwóch lat mamy niepowodzenia w rolnictwie. Ale to nie jest jedyna przyczyna. Były także przyczyny inne jeszcze. Takie jak to, że trzeba było kupować w krajach kapitalistycznych i maszyny i urządzenia, i płacić za nie dolarami. Takie jak dyskryminowanie nas na niektórych rynkach kapitalistycznych.

I szereg innych, którymi dla oszczędzenia czasu nie chciałbym wam zaprzątać głowy. Były też jak mówiłem - przyczyny subiektywne, przyczyny, które zależały od ludzi. Jakże to były przyczyny?

No, przede wszystkim to, że w naszej partii, na skutek ogromnego autorytetu osobistego, jaki posiadał I sekretarz KC tow. Gomułka, któremu bezgranicznie zawierzano, stworzyła się rzecz w naszym przekonaniu niedobra. Miano wicie taka, że wszystko co sugerował tow. Gomułka uważano przez dłuższy okres czasu za rzecz - powiedzmy - no, ważną, rzecz - powiedzmy - którą trzeba

przyjąć. Przyjmowano po prostu bezkrytycznie wiele rzeczy i to dość długo.

E. Bałuka - przewodniczący komitetu strajkowego: /.../ Wiemy z wypowiedzi tow. Gierka i wszyscy się z tym zgodzili, że sytuacja jest ciężka, nie ma możliwości zmiany cen. Więc ten punkt zostawimy jako Votum zaufania dla nowego kierownictwa /.../

Postulat drugi: zgodnie z wola załóg, wyrażoną na wszystkich wydziałowych zebraniach otwartych, żądamy niezwłocznego i legalnego dokonania wyboru władz związkowych, rad robotniczych oraz stosownie do woli większości członków partii demokratycznych wyborów w organizacjach partyjnych i młodzieżowych na szczeblu wydziałów i zakładu. Żądamy gwarancji dla uznania tego punktu przez władze wojewódzkie i wymienionych organizacji w ściśle określonym terminie.

Grudzień 1970

„Rewolta szczecińska”

Cd. ze str. 1

Gierek: Ja jestem całkowicie za tym! Proszę bardzo. /Oklaski/ I proponuję żeby w najbliższych kilku dniach, za dwa, trzy dni, I sekretarz KW tow. Okubek przedstawił w tej sprawie jakiś plan, albo tu z towarzyszami porozmawiał i żeby można było ustalić gdzie, kiedy i jak. Proszę bardzo! Są tutaj towarzysze /.../ Proszę bardzo! Niech tacy towarzysze wchodzi do rady zakładowej, do KSR! Proszę bardzo, i wielu z was siedzących tutaj na sali! Proszę bardzo, niech wchodzi, niezależnie od tego, czy to są partyjni czy bezpartyjni! Proszę bardzo! /Oklaski/ Ale po wprowadzeniu do tych władz towarzyszy, którzy będą wybrani w sposób demokratyczny i zgodnie z intencjami załóg, to musicie tych władz słuchać. I bez tych władz wam nie będzie wolno, towarzysze, robić jakichś tam historii które by tym władzom z kolei podrywały autorytet. /Oklaski/ Jeśli tak, tośmy się dogadali i w tej sprawie.

Postulat trzeci: żądamy zapewnienia strajkującym wynagrodzenia za okres strajku.

Postulat czwarty: żądamy, aby kierownictwo zakładu i władze państwowe zagwarantowały uczestnikom strajku i członkom komitetów strajkowych niewyciągnięciu konsekwencji oraz pełne bezpieczeństwo na terenie zakładu i miasta.

Gierek: powiadacie tak: "Żądamy zapewnienia strajkującym wynagrodzenia za okres strajku". I znów możecie się na mnie obrazić i możecie powiedzieć, że zresztą jeden z towarzyszy teraz mnie się spytał: "a jak wyście strajkowali to wam płacono za strajki?". Ja mu odpowiedziałem, że jak ja strajkowałem - to bywało różnie. Jeden ze strajków skończył się tak, że mnie aresztowano - prawda - siedziałem w więzieniu, a potem mnie wywieziono do Polski. To są rzeczy, towarzysze, przykre - prawda. Ja myślę tak, że my w ogóle nie powinniśmy się godzić na tego rodzaju postulaty, nie powinniśmy się gościć! Bo pamiętajcie, pracują inni, powiedzmy: pracuje cały kraj. A wy strajkujecie w warunkach, kiedy nam trzeba pomagać, w warunkach kiedy - jak piszecie - chcecie man pomóc, to wy strajkujecie!. Więc w porozumieniu z tow. premierem jest taka propozycja: jeśli do końca miesiąca wykonacie plan, to proszę bardzo.

/Postulat czwarty zostaje skwitowany krótkim: "Ja się absolutnie z tym zgadzam". Gierek przemówił fakt, że zajęcia pociągnęły za sobą ofiary śmiertelne, kwitując to słowami "w poprzednich historiach było coś niewłaściwego". Wywołuje to zrozumiałe oburzenie robotników. Będą oni do sprawy osobistego bezpieczeństwa uczestników strajku kilkakrotnie w czasie dyskusji powracać, aż w końcu zmuszą Gierka do uczenia minutą milczenia poległych towarzyszy. Historia następnego miesiąca pokazuje, iż brak owych instytucjonalnych gwarancji stał się powodem usunięcia najbardziej aktywnych uczestników strajku bądź przez wyrzucenie z pracy, szykany zmuszające do podjęcia pracy w innych ośrodkach a nawet, w kilku przypadkach tajemnicze zaginięcia. Uwagi red. /Cd. str. 4

prawda o negocjacjach

Od. ze str. 1

Czuje się do tego zobowiązany, gdyż brałem udział w spotkaniach 5 i 19 I.

1. Jeszcze we wrześniu Rząd uznał ogólnopolski charakter ustaleń, za wartych w porozumieniach postrajkowych. Dotyczyło to również porozumienia jastrzębskiego. Zgodnie z tym Rząd zaproponował w listopadzie wprowadzenie od 1.I.1981r wszystkich wolnych sobót, ale połączyć je z przekroczeniem ustawowej normy dziennego czasu pracy, na co związek nie mógł się zgodzić. Nową interpretację prawa, wedle której porozumienie jastrzębskie dotyczy wyłączenia górników, Rząd odkrył dopiero pod koniec grudnia, wydając zarządzenie o wprowadzeniu tylko dwóch wolnych sobót w miesiącu. Trudno oprzeć się wrażeniu, że wykładnię prawną dopasowano do zarządzenia.

Związek nasz nie przyjął tej wykładni. Stojąc na stanowisku, że zasada 40-godzinnego tygodnia robczego obowiązuje od 1.I.1981r., gotowi jesteśmy jednak rozpatrzyć ekonomiczną argumentację Rządu i dyskutować nad tym, w jaki zakresie pełna realizacja tej zasady może ulec odroczeniu, aby ochronić stopę życiową ludzi pracy.

2. Pod koniec grudnia kierownictwo Związku zwróciło uwagę stronie rządowej, że jednostronne wprowadzenie roboczych sobót począwszy od 3.I.br. prowadzi do konfliktu, podczas gdy odroczenie realizacji porozumień o 40-godzinnym tygodniu pracy może być tylko wynikiem negocjacji i obustronnych ustaleń. Rząd przesunął wówczas roboczą sobotę na 10.I., co pozostawiało nieco czasu na rozmowy, ale nie oznaczało wcale, że "Solidarność" godzi się bez negocjacji na dwie soboty robocze w styczniu i następnych miesiącach.

3. Spotkanie z 29.XII, 5.I i 19.I nie można uważać za konsultację, ponieważ Rząd nie udostępnił naszym Związkowi informacji i obliczeń, na których oparł swoją decyzję.

uniemożliwiło to kontrolę przesłank tej decyzji i jakkolwiek poważną dyskusję. Fakt ten jest w środkach masowego przekazu przemilczany, a powołanie się na odbyte rozmowy stwarza pozory konsultacji której w rzeczywistości nie było.

4. Spotkanie z ministrami Jedynakiem i Ciosek 29.XII miało charakter przygotowawczy do przyszłych rozmów z Premierem. Przedstawiciele "Solidarności" skrytykowali stan realizacji porozumień postrajkowych, nie uzyskując wiążącej odpowiedzi.

5. Na spotkaniu z wicepremierem Jagielskim 5 I. podkreślił, że brak dokumentacji uniemożliwia Związkowi rzeczowe ustosunkowanie się do stanowiska Rządu, a zahamowanie realizacji porozumień i prowadzona w grudniu polityka "małych kroków wstecz"/sprawa filmu "Robotnicy 80", odmowa dostępu do radia i telewizji, przewlekanie sprawy tygodnika ogólnopolskiego, zablokowanie prac nad ustawami o związkach zawodowych i ograniczeniu cenzury, sprawa więzionych za przekonania, jątrząca propaganda/pogiębia kryzysu zaufania do władz. We wszystkich omawianych sprawach strona rządowa okazała nieustępliwość: jedynie co do braku dokumentacji, wicepremier Jagielski przyznał nam rację i obiecał dostarczenie materiałów, ale do 19.I. obietnica ta nie została zrealizowana. Przeprowadzona przez nas krytyka polityki władz dała natomiast propagandzie asumpt do niezgodnych z prawdą twierdzeń, jakoby Lech Wałęsa i inni działacze Związku/padały nazwiska T.Mazowieckiego i moje/ zgodzili się 5.I. na zasadę dwóch wolnych sobót w miesiącu pod warunkiem zwolnienia więzionych za przekonania oraz spełnienia innych postulatów "politycznych".

6. Spotkanie z premierem Pińkowskim i wicepremierem Jagielskim 19.I. miało charakter sondażowy, gdyż odbywało się bezpośrednio po powrocie naszej delegacji z Włoch, i w przeddzień posiedzenia RKP. Przedstawiciele "Solidarności" zwró-

lili ponownie uwagę na brak dokumentacji stanowiska rządowego/dostarczona ją nam wreszcie pod koniec spotkania/ oraz podkreślili, że agresywna i dezinformująca propaganda antyzwiązkowa przy obłożeniu zapisem cenzorskim stanowiska "Solidarności" wysuwa na plan pierwszy sprawę dostępu do środków masowego przekazu. Przedstawiciele Rządu, jeżeli ponownie stanowisko nieustępliwe zarówno co do sobót 10.I. i 24.I. jak też co do długości tygodnia pracy. Wykluczyli oni ewentualność łącznego negocjowania problemów wolnych sobót i pozostałych punktów porozumień postrajkowych i zaproponowali podjęcie bezpośrednio po posiedzeniu RKP, rozmów poświęconych wyłącznie skracaniu czasu pracy. Przegląd realizacji pozostałych ustaleń miały nastąpić później, za 2-3 tygodnie. 20.I. RKP okazała daleko idącą dobrą wolę godząc się na niezwłoczne podjęcie rozmów o skracaniu czasu pracy i ustalając dwutygodniowy termin negocjacji o pozostałych kwestiach spornych. Jednocześnie upoważniła delegację "Solidarności" do przedstawienia w sprawie sobót propozycji kompromisowej.

7. Przebieg i wyniki rozmów z 21.I. są znane z informacji sekretariatu RKP. Strona rządowa nie wyszła przeciw kompromisowym propozycjom "Solidarności" jakkolwiek różnica w tygodniowym wymiarze czasu pracy między tymi propozycjami a projektem rządowym, wynosi niespełną godzinę. Rząd nie zgodził się również potraktować sobót 10 i 24 I. jako dni wolnych mieszczących się w ogólnym bilansie, jaki zostanie wynegocjowany dla 1981r. Nieustępliwe stanowisko władz przekreśliło więc możliwość uniknięcia bardzo kosztownej ekonomicznie i społecznie próby sił w dniu 24.I. Nie będzie zbyt śmiałe przypuszczenie, iż władze liczyły /jak się okazało błędnie/ na bardziej korzystny dla siebie wynik tej próby. Być może dla tego nie uwzględniły one nawet postulatów związków branżowych, by do bilansu dni wolnych od pracy włączyć przynajmniej 10.I.

Z relacji tej wynika, że faktyczną, a nie pozorną konsultację podjęto -

prawda o negocjacjach

od. ze str. 3

od 21.I., w miesiąc po jednostronnej decyzji rządu i po 3 tygodniach narastania konfliktu. Nasuwa się pytanie, dlaczego Rząd nie udostępnił naszym Związkowi do 19.I materiałów i obliczeń, stanowiących podstawę do podjęcia dyskusji. Być może samimi nie dysponował, ale w takim razie na czym oparł własną decyzję? Jej ekonomiczne uzasadnienie stawiałoby wówczas pod znakiem zapytania, a samą decyzję należałoby traktować jako polityczną raczej niż gospodarczą. Jeśli zaś Rząd dysponował od początku materiałami uzasadniającymi tę decyzję, to miesięczną zwłokę w przekazaniu ich kierownictwu Związku oraz sztywność w rokowaniach można interpretować jako świadomy wybór.

Trudno uwierzyć, by taki był zamiar całego kierownictwa politycznego kraju i władz rządowych, w rezultacie jednak przeważała polityka zastępowania konsultacji próbą siły.

Sprawa wolnych sobót nie jest jeszcze najważniejszym przedmiotem sporu o realizację porozumień postajkowych. Działania władz uczyliły jednak z tej właśnie sprawy główną płaszczyznę konfliktu. Jest to płaszczyzna dla władz najdogodniejsza. Przy monopolu środków masowego przekazu i odpowiednim sterowaniu konfliktem, można było stworzyć wrażenie, że "Solidarność" walczy głównie, jeśli nie wyłącznie o raptowne skrócenie czasu pracy, nie bacząc na skutki gospodarcze. Można było liczyć na to, że ta kontrowersyjna sprawa nas podzieli, że uda się rozbić jedność ludzi

pracy, wskazując na katastrofalny stan gospodarki i nie dopuszczając "Solidarności" do głosu. Pozwalałoby to przemilczeć inne, daleko ważniejsze punkty sporne, w których odmowa realizacji porozumień lub graną zwłokę nie dadzą się niczym usprawiedliwić. Oparta na dezinformacji i tłumieniu dialogu przez cenzurę, nie szanująca odbiorcy propaganda uprzytomniła to dobitnie społeczeństwu. Przyczyniła się ona niewątpliwie do powodzenia akcji protestacyjnej, przekreśliła nadzieję władz na korzystny dla nich wynik próby siły 24.I. i okazała się raz jeszcze - paradoksalnie - naszym niezawodnym sojusznikiem w konflikcie.

Nie chcemy jednak takiego sojusznika, ponieważ nie chcemy mnożenia konfliktów. Dostęp do środków masowego przekazu i ograniczenie cenzury wysuwają się siłą rzeczy na czoło naszej listy postulatów. Idzie także o odblokowanie przewidzianych porozumieniami pracodawczych/związki zawodowe, samo rząd robotniczy, reforma gospodarcza itd./, o stan praworządności w Polsce, o uznanie niezależnych związków rolników. Zarazem idzie o coś więcej: o konsekwentną politykę uznania posierpniowych realiów społecznych, o poszanowanie partenera, o zharmonizowanie dokonujących się zmian z naszym systemem politycznym. W sytuacji naszego kraju nie wolno mylić siły władzy z arogancją. Władza może być silna tylko porozumieniem ze społeczeństwem.

Karol Modzelewski

Grudzień 1970

Od. ze str. 2

E. Bałuka: My się, szanowni koledzy, towarzysze, weźmiemy za pracę. To jedno potrafimy chyba najlepiej. Strajkować nie umiemy jeszcze! Modlić się - umiemy niektórzy. Nie umiemy szeregu rzeczy. Ale pracować - to przeważnie każdy z nas potrafi. Wówczas ten punkt będzie zrealizowany i za strajk otrzymamy zapłatę. Wypracowaną. /.../ Ja nie wiem, czy ktoś by się ośmielił w tej chwili z ramienia jakiegokolwiek partii albo jakiegokolwiek zarządu czy władzy powiedzieć, że myśmy wyszli tu na wiechrzycieli i jak nas tam nazwali. Myśmy tu bronili swoich praw, swoich skusnych interesów, panowie, lecz za to była pałka - grabiecie i ten guz podbity, że nie mówię o czymś więcej, zadane ręką władzy - co? za krzywdę! To chyba było najbardziej bolesne. Wierzę, że pałka - milicyjna, bezprawie, sąd, artykuły - sądowe, paragrafy nie wystąpią już w niesłusznej sprawie. Prawo będzie z nami! Chodzi o to, żeby rząd z nami tak postępował, jak wyraził się tow. Gierek, jak widzieliśmy nami, że tak być powinno. *Ch.*

KUCZYNSKI /Ekspert MKZ Gdańsk/
 SYTUACJA GOSPODARCZA W KRAJU I
 MOŻLIWE KIERUNKI JEJ ZMIAN

Referat zwierny ocenę sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w roku 1980. Był to rok burzliwych i nie spotykanych zmian. Przede wszystkim dotyczy to powstania zorganizowanej siły społecznej, jaką jest NSZZ "Solidarność". Z tego punktu widzenia można stwierdzić, że społeczne warunki gospodarcze uległy radykalnej poprawie przy pogarszających się wskaźnikach gospodarczych. A oto niektóre z ważniejszych wskaźników:

- w 1980 wkroczyliśmy z luką inflacyjną / nadwyżka popytu nad podażą artykułów konsumpcyjnych / wynoszącą 80 mld zł,
- kryzysowa sytuacja w rolnictwie, ponieważ produkcja roślinna spadła w br. o 10-12% w porównaniu z rokiem 1979 / produkcja niższa niż w 1973r /.
- Złożyło się na to: mniejsze plony zbóż, o połowę mniejsze zbiory ziemniaków oraz o 1/3 mniejsze zbiory buraków cukrowych przy mniejszej zawartości cukru..
- znaczne pogorszenie zaopatrzenia rynku wewnętrznego, na co wpłynął tzw. manewr Babiucha polegający na zwiększeniu eksportu artykułów konsumpcyjnych / m. in. cukru / celem ratowania głębokiego deficytu bilansu handlu zagranicznego.

Hołuj w manipulowany

W niedzielnym dzienniku telewizyjnym podano informację o wssosęciu śledstwa przeciwko Komitetowi Samoobrony Społecznej KOR. Informacja ta została podana bezpośrednio po odczytaniu fragmentów felietonu Tadeusza Hołuja. Obie informacje zostały podane w sposób sugerujący, że znany pisarz bierze udział w nagonce na KOR.

Na żądanie Tadeusza Hołuja w poniedziałkowym dzienniku podano sprostowanie wyjaśniające, że "podanie informacji o śledstwie przeciwko KSS KOR bezpośrednio po fragmentach felietonu T. Hołuja było przypadkowe"...

Pomyślcie państwo jak czasy się jednak zmieniły! Jeszcze niedawno wyprostowano by raczej Hołuja."

Od. str. 5

**KRUCZYŃSKI / Ekspert MKZ Gdańsk /
SITUACJA GOSPODARSTWA W KRAJU I
MOŻLIWE KIERUNKI JEJ ZMIAN**

Od. ze str. 4

- spadek wydobycia węgla o 10-12 mln ton /5-7% w stosunku do 1979 roku/
- spadek eksperta węgla o 25 %
- nieodborny energii elektrycznej w październiku i listopadzie br. wynosiły 800-1500 MW.
- przewiduje się w br. spadek dochodu narodowego o 3% w stosunku do 1979 r, w którym to dochód narodowy obniżył się o 2% w porównaniu z 1978r.
- Obniży się więc dochód narodowy na jednego mieszkańca, bowiem w br. przyrost naturalny ludności wyni- siał 1 mln 100 tys. osób. Wpłynęła to na obniżenie stopy życiowej ludno- ści.
- szkutek z granicą wyniesie 24 mld. dolarów, koszt obsługi zadłu- żenia jest większy niż cała wartość netto eksportu.
- nie udało się zmniejszyć frontu inwestycyjnego, planowane oddać do użytku obiekty produkcyjne wartości 240 mld. zł., a plan wykonano w 47%, plan budownictwa mieszkaniowego /obniżony w połowie br./ wykonano w 46%.
- podwyżkami płac na skutek strajków objęto 12 mln osób, co spowodowało wzrost luki inflacyjnej w IV kw. br. o 50 mld zł. Szczytuje się, że nadwyżka popytu na podaż

popytu nad podażą w końcu br. wynie- sio ok. 200 mld zł. nie licząc wkła- dów w PEO. Oznacza to w dalszym ciągu pustoszące pólki w sklepach i wydłużające się kolejki.
W sytuacji w jaką wkręciliśmy w 1981r. trzeba liczyć się z obniżeniem stopy życiowej społeczeństwa.
Chodzi tylko o to, aby nie dotknęło te rodziny najbardziej potrzebujące. Wyjście z kryzysowej sytuacji wymaga grup- towej reformy płac i cen. Najpilniej- sze zadania NSZZ "Solidarność" to:

- dotknięcie się od rządu programu wyjścia z kryzysu.
- zagwarantowanie autentycznej dys- kusji społecznej nad koniecznością
- zagwarantowanie autentycznej dys- kusji społecznej nad koniecznością re- forma płac i cen, aby poczynania rządu w tej dziedzinie chroniły po- ziom życia grup najbardziej potrzebujących kosztom najbogatszych.
- ujawnienie marnotrawstwa ograni- czonych zasobów produkcyjnych.
- odbudowa etyki zawodowej satrud- stonych we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Faktem jest, że do obecnego kryzysu gospodarczego i społeczno-politycz- nego doprowadziło poprzecznie kie- rownictwo PZPR, ale błędna jest teza, jakoby tylko partia i rząd mogły wyprowadzić kraj z kryzyso- wej sytuacji.
Koszt tego ponosi całe społeczeń- stwo i wyjście z kryzysu wymaga sejsznu wszystkich sił społecz- nych, w tym także - a może przede wszystkim - skupionych w NSZZ "Solidarność"

"Solidarność" Ziemi Łódzkiej"

Pierwsze sto dni od chwili powsta- nia nowego rządu lub instytucji uwa- za się w życiu politycznym za misty- czną liczbę, jest to okres oceny i ochrony nowego tworu. Dla legalnego i niezależnego związku "Solidarność" który niedługo skończy pić roku, nie był to z pewnością czas ochron- ny. Odnosi się to zarówno do zawie- tości i podejrzanych aparatu partyjne- go w Polsce oraz jego sąsiadów, jak i niektórych "troskliwych" wypowie- dzi na Zachodzie w sprawie nieusta- jącego mocnego napinania łuku wyma- gań i przez to samo rujnowanie kra- ju. Ponadto niektórzy zastanawiają się i powatpiwiają, czy wogóle w kraju komunistycznym samowyswolenie może zakończyć się pozytywnie.
Obawa rządzających w innych pań- stwach socjalistycznych, że ruch ro- botniczy rozprzestrzeni się poza granice Polski nie została dotych- czas potwierdzona. Również obawy na Zachodzie należałoby umać, przynaj- mniej do dzisiejszego dnia, za- czywiście ruch odnowy w Polsce.

TREY artykułu Herwartha Henricha

„Wojna papierowa przeciwko Polsce”

„Frankfurter Allgemeine” z dnia 6.II.1981r Nr 31/6 D

Nie powinno się zapominać, że przy ocenie wydarzeń w Polsce można zmie- nić uśmiać na złu lub na dobre.
Należy naprawdę krzywdzić, gdyby strajkującym robotnikom zarzucano, że rujnują kraj. Przeciwnie do partii i jej rząd przez 35 lat doprowadzi- li kraj do politycznej i gospodar- czej ruiny. Co znaczy kilkanaście "przestrajkowanych" dni w porówna- niu do 35 lat chybionej polityki gospodarczej. Złość, niechęć, powin- na być skierowana przeciwko tym, którzy doprowadzili kraj do kata- strofy, a nie przeciw tym, którzy tego procesu nie chcą kontynuować.

Sprawa jakie kto zajmie stano- wisko w stosunku do wydarzeń w Polsce jest obecnie ważniejsza, niż niejedna wiadomość, które sugeru- ją zajęcia stanowiska. Układ Warsza- wski, który obecnie w pogotowiu cze- ka poza granicami Polski wywiara w swoich artykułach prasowych i ko- mentarszach radiowych większy na- cisk słowami i gestami niż czynami.

Do papierowej wojny przeciwko Polsce wprowadzono pojęcie "kontr- rewolucja". Termin ten w komunistycz- nym pojęciu ma dwa znaczenia: teoretyczne i praktyczne. Teoria mo- żemy się tu nie zajmować, ponieważ jest ona oddana służebnica Biura Politycznego. W praktyce kontrrewo- lucja jest wszystkim, co władze tym terminem określają, ponieważ chodzi właśnie o wytopienie tego wszystkiego.
Wynika więc z tego, że godzina dla Polski wybiła.

Godzina ta musiałaby już zastąpić 8 grudnia. Poraz pierwszy wtedy agencja TASS sformułowała termin "kontrrewolucja" postarzając go za prakim organem centralnym. Fakt, że wówczas nie ruszyły jeszcze czołgi, ma z pewnością swoje przy- czyny, które poznamy z biegiem cza- su - mógł to być telefon z Waszang- tonu lub zmiana sposobu wysłania na Kremlu z innych powodów. Również dobrze może to oznaczać, że gra w klatkę "kontrrewolucji" ma być środkiem psychologicznym do faktycznego wyjaśnienia Polakom w sprawie "braterskiej pomocy"

Nacisk skierowany jest głównie na polskie kierownictwo partyjne, które nie dość brutalnie rozprawi- ło się z ruchem robotniczym. Być może, że nacisk ten uwidoczni się już na najbliższym plenum KC PZPR.

Pojęcie "kontrrewolucja" trafia również na Zachód, gdy rozgłoszenia moskiewska oparuje również tym terminem, znajduje to natychmiast

tętej alarmujący odzwiek, który jakby przez wsmańnięcie wraca do Polski.

Przetrawianie "Solidarności" saleły nie tylko od się zewnętrz- nych i zarządzeń władz krajowych, ale również od rozwoju w samym ruchu robotniczym. Lech Wałęsa os- tatnio kilkakrotnie nie był w sta- nie przeformować w swoim otoczeniu niektórych spraw. To jednak nie jest niemożliwością. Komisja Krajowa nie ma być w końcu drugim Biurem Politycznym. Ma to może znaczenie dla samego Wałęsy, ale nie dla "Solidarności". Znaczy to po pro- stu, że bohater z Gdańska ma nie tylko wokół siebie oddanych ucz- niów ale również lenników, którzy współdecydują, a gdyby zaistniała potrzeba, to mogą go zastąpić na jego stanowisku.

Trudniejszą sprawą są inne wydarzenia: inicjatywa sachyna przechodzą z zarządu centralne - go na poszczególne grupy, w nie- których miejscowościach, zakła- dach lub innych punktach w kraju. Kierownictwo "Solidarności" nie decyduje, lecz dowiaduje się tyl- ko o strajkach i okupowaniu urzę- dów państwowych.
Jeżeli do podziału "umiarkowani" i inni w Komisji Koordynacyjnej dojdzie jeszcze do innego podzia- łu na "górze" i "dół" to wówczas przeciwnicy odnowy nie będą mu- sieli więcej używać swojej tzw. "kontrrewolucji"

/ XBW/

Pragnę przypomnieć Wam kilka nadeń zdan wypowiedzianych dok ładnie 25 lat temu, dnia 20 paź dziernika 1956 roku na VIII ple num EZPR, przez Wł. Gomułkę. Młodym czytelnikom należy się tu pewne wyjaśnienie dotyczące t.zw. czasookreś. Był to rok wiel kiej zmiany, olbrzymiej odnowy i jeszcze większych nadziei jakie przeżyliśmy w kraju po XX zjeździe KPZR i wypadkach poznańskich. I to tyle - zainteresowanych odsy - żam do 10-go numeru Nowych Drog z października 1956r.

bytowych. Te są ściśle związane z naszą sytuacją gospodarczą. Z próbnego i Salomon nie ma. Wiele zakładów produkcyjnych nie pracuje normalnie i nie wykorzystu je w pełni swej zdolności wytórowej. Przechylna tch w trudno ściach zaopatrzeni, ich w dosta teczny stopniu w materiały i su rowce. Te są musimy importować bądź rozbudować własną bazę za opatrzeniową. To pierwsze jest ści śle związane z naszym eksportem, to drugie wymaga i czasu i środ ków. Tymczasem sprawa wygląda tak,

nic nowego pod słońcem

Cytuję "MUSIMY POWIĘDZIEĆ KLASIE ROBOTNICZEJ CAŁĄ PRAWDĘ"
"Rządzenie krajów wymaga, aby kla sa robotnicza i masę pracującą darszy kredytom zaufania swych przedstawicieli działających ster władzy państwowej. Jest to moralna postawa sprawniania władzy w imie niu mas pracujących. Kredyt zaufa nia może być bez przerwy przedtu żany jedynie pod warunkiem wywią zywania się z zobowiązań zasia gniptych wobec kredytodawców. Utra ta kredytu zaufania klasy robotni czej oznacza utratę moralnej pod stawy sprawowania władzy"...
"Aby uzmąć z naszego życia poli tycznego i gospodarczego wszyt kie barujące jego rozwój masar stwiecie narodzi przez lata, trze ba wiele zmieni w naszym syste mie władzy ludowej, w systemie organizacyjnym naszego państwa, w metodach pracy aparatu państw ego i partyjnego. Trzeba krótko mówiąc wymienić wszystkie złe osę ści z naszego modelu socjalizmu, a zastąpić je lepszymi, udołkona lić ten model najłepszymi gotowy mi wzorami i wnieść do niego wła sne doskonałe konstrukcje"...
"Co dzisiaj ogranicza nasze możli wości w tym zakresie?
Przede wszystkim niecierpliwie nie klasy robotniczej, wytykające w głównej mierze z jej warunków

te w wielu zakładach pracy nie wykorzystujemy w pełni zdolności produkcyjnych i siły roboczej sa trudnionych w nich robotników...
"Należy z wielkim umiarem powi tać inicjatywę klasy robotniczej w sprawie usprawnienia zarządca nie pracujących w zarządaniu ich za kładach pracy. Dowodzi to wielkiej i skuteczej wiary klasy robotni czej w socjalizm. Trzeba uściłnie pracować kierowniczymi organom gospodarstwa, politycznymi i państwo wym, aby powołać inicjatywę robot niczej, aby tam gdzie można, wypro wadzić pewne ugodnienia propono wanych form. Ale z praktyką na czer ssa skali trzeba się spieszyć po woli."

Spieszyć się, a jakie, spie szymy się już 25 lat, powoli, powoli, aby tylko nie zapęszyc. Almety już nie ma. Zarody dawno już się skończyły. I na zakońc nie jeszcze jeden fragment z cyto wanego powyżej przemówienia
"Za sprawę najważniejszą należy uważać nie to, że przyjęto się uchwały i że wyrzucił się na nie agoda, lecz to aby przyjęte uchwa zy wprowadzono w życie."

Koniec cytatu - pozostało życie...
Miroslaw Piekareki

Mieszkanie po 5-ciu latach?

1. W Porozumieniu Gdańskim Rząd zobowiązał się do poprawy cytu szej mieszkaniowej. Odpowiednie programy miały przedstawić wła dze wojewódzkie do 31 grudnia 1980 roku. W Porozumieniu Szczecińskim spre cysowano, że okres oczekiwania na mieszkanie nie może przekra czać pięciu lat. Do dziś nic konkretnego w tej sprawie nie zostało powiedziane a tym bardziej zrobione.
 2. Władze polityczne wielokrotnie deklarowały głęboką troskę, waś ność kwestii, niezłomną wolę i na tym się kończyło. Jak będzie tym razem? Wszystko wskazuje na to, że takó samo. Władze zajęte twardą walką o stótki, tuszowaniem złodziejstwa, wal ka z urojonymi wrogami nie mają czasu na skupstwa.
 3. Jedyne Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego znalazł rozwiązanie /wywiódł z nas tępca prezesa CZZB Ryszardem Jaj szosakiem- słowo Powszechne nr 12 z 19 stycznia br. Sposób jest prosty i skuteczny, choć mieszkań od niego nie będzie po prostu spółdzielnie będą przyj mowały tylko tyle nowych osómków dla ilu będą mogły zapewnić mieszk ania w ciągu pięciu lat. Prawda, że presto.
 4. Z wypowiedzi prezesa wynika po nadto, że zostanie utrzymany sys tem sprzedaży mieszkań za dolary. Narusza to w sposób istotny ducha porozumień, w których uzgodniono, że deficytowe towary porochnego użytku produkcji krajowej nie będą sprzedawane za dewizy.
- Grzegorz Stachowiak

POSTULATY STUDENTÓW

Żądania studentów dotyczą nie zależności i samorządności uczelni. Jest to postulat uczestnictwa stu dentów we wszystkich ciążach kole gielnych, które powinny być wybie ralne tak samo jak i władze uczel ni. Rady Wydziałowe powinny posia dać samodzielność programowa odnoś nie nauczania przedmiotów. Ponadto studenci żądają zakazu wszelkich form działalności SB na terenie uczelni. Zgłoszony został również cały szereg postulatów natury socjalnej, sposobu rekrutacji, toku studiów i zwiększenia budżetu uczel ni. Ustalono również postulaty ogóln o społeczne, które publikujemy w całości:
1. Uznając zasadę, że każdy obywatel PRL ma prawo do swobodnego wyraża nia swoich poglądów politycznych żądamy:
a/ zaprzestania jakichkolwiek repre sji wobec działaczy opozycji de mokratycznej i osób reprezentują cych niezależne inicjatywy społeczne.

- a/ uwolnienia osób pozbawionych wolności ze względów politycz nych, gwarancji swobody dzieła nia dla wydawnictw niezależnych zgodnie z postanowieniami Mię dzynarodowych Paktów Praw raty fikowanych przez PRL.
2. Żądamy ujawnienia i pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich winnych brutalnego tłumienia pre testów robotniczych w grudniu 1970 roku i czerwcu 1976.
3. Żądamy szybkiego uchwalenia usta wy ograniczającej działanie cenzu ry gwarantującej demokratyczne funkcjonowanie prasy, publikacji i widowisk. Wydawnictwa naukowe nie powinny podlegać nadzorowi GUKPPIW.

- Jednocześnie żądamy wystąpienia z wnioskiem do Sejmu o podporząd kowanie cenzury Sejmowi.
- a/ zakres ograniczeń zawartych w przyszłej ustawie o cenzurze nie może wykraczać poza porozu mienia gdańskie.
 - b/ wszystkie publikacje "małej poli grafii" oraz wszelka twórczość artystyczna winne być wyjęte spod kontroli GUKPPIW, co nie wyklucza prawnej odpowiedzialno ści autora za dzieła na ogólnych zasadach.
 - c/ wszelkie publikacje przeznaczone do rozpowszechniania wewnątrz uczelni winny być wyjęte spod cenzury państwowej.
 - d/ uczelnie winny dysponować nieograniczenym limitem komunika cyjnym do użytku wewnętrznego.
 - e/ należy zapewnić prawo posiada nia przez każdego człowieka wszelkich wydawnictw i druków, bez względu na tzw. debit kom unikacyjny. Cd. str. 7

W dniach 7 i 8 lutego br. obradę -
 wała w Poznaniu Krajowa Komisja -
 Koordynacyjna Biura Interwencyj -
 nych NSZZ "Solidarność".
 Tematem obrad były cele i zadania -
 Biura Interwencyjnych przy -
 MKZ-tach na terenie całego kra -
 ju, formy działania takich biur -
 i formy organizacyjne oraz wysia -
 na doświadczeń z dotychczasowej -
 działalności.
 Celem Biura Interwencyjnych jest -
 realizacja zadań statutowych NSZZ -
 "Solidarność" poprzez działanie -
 dla ochrony praw, godności i inter -
 esów materialnych, socjalnych -
 i kulturalnych ludzi pracy i ich -
 rodzin.
 Głównie chodzi o zapewnienie pra -
 wozgodności we wszystkich dziedzi -
 nach życia społecznego. Praktycz -
 nie jest to działaniem bardzo -
 szeroka wychodząca na przeciw -
 osłabiekowi. Podjętowanie tej dzia -
 łalności jest statutowym obowiąz -
 kiem związku zawodowego.
 Preferowaną formą organizacyjną -
 w większości dużych MKZ-ów jest -
 Warowa, Gdańsk, Szczecin jest -
 oparte się na pracy społecznej -
 osób reprezentujących różne grupy -
 zawodowe. Biura Interwencyjne -
 tych MKZ-ów składają się na ogół -
 z 6 - 10 pracowników statutowych,
 natomiast większość, bo około 30 -
 osób to pracownicy społeczni po-

**BIURA INTERWENCYJNE
 NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"**

niowy swa funkcję przez określo -
 ny czas, a po upływie tego czasu -
 zastępowani przez kolejnych zgła -
 szających się do tej pracy.
 Rozwiązanie takie - zdaniem orga -
 nizatorów sprobierał w biurach przy -
 sownianiu, rutynie, nieuczulicy i -
 biologizacemu zagrożeniu osób po -
 dejmujących tą trudną pracę.
 Czynności interwencyjne mu -
 szą być poprzedzone starannym -
 opracowaniem stanu faktycznego i -
 prawnego danej sprawy, co wymaga -
 dużego nakładu pracy i jest ona -
 szkodliwe. Sama interwencja wyma -
 ga osobistych kontaktów, umiejęt -
 ności przedstawienia sprawy, wy -
 jaśnienia w terenie. Do "Solidarności" -
 zgłaszają się obecnie wszyscy ze -
 wszystkich, co szczególnie utrud -
 nia pracę.
 Biorąc przy tym pod uwagę natu -
 rale skłonność do subiektywne -
 go przedstawiania własnych spraw -
 przez zainteresowanych biura-decyzja -
 o podjęciu interwencji, firmowa -
 nej przez "Solidarność", wymaga -
 dużej roztropności i znajomości przed -
 miotu. Stąd nie sposób prace -
 niad możliwości korzystania przez

Związek z wiadomości fachowych -
 ludzi różnych zawodów, specjalno -
 ści i brant oras ich bezpośred -
 niego udziału w czynnościach in -
 terwencyjnych.
 Biuro Interwencji opiera się po -
 nadto na pracy kół wiaskowych -
 w zakładach pracy. Spełniają one -
 rolę pierwszej instencji, zała -
 twiającej sprawę zgłoszoną przez -
 swojego osłonka.
 Nawet, jeżeli interwencja podej -
 muje bezpośrednio Biuro Interwen -
 cyjne MKZ-tu, to ony to po up -
 rzednim zaopiniowaniu sprawy przez -
 właściwą Komisję Zakładową.
 Forma organizacyjna Biura Inter -
 wencyjnego w MKZ-ach w Koszalinie -
 nie jest jeszcze ostatecznie us -
 talona. Dotychczas pracę w tym -
 biurze wykonywali głównie pracow -
 nicy, co nie wydawało się rozwiąza -
 niem docelowo najlepszym.
 Regulamin tego biura oraz propo -
 zycje organizacyjne zostaną przed -
 stawione osłonkom MKZ-tu na jed -
 nym z najbliższych sebrań.
 Celem niniejszej informacji pra -
 cowej jest zasygnalizowanie spra -
 wy i sakinicjowanie dyskusji na -
 ten temat wśród osłonków związku.

Lubomira Rępeżyńska
 pracownik Biura Interwencyj -
 nego przy MKZ w Koszalinie

POSTULATY STUDENTÓW (cd)

4. Żądamy niezwłocznego opracowania -
 nowych podręczników do nauki his -
 torii zawierających prawdę histo -
 ryczną ze szczególnym uwzględnie -
 niem najnowszych dziejów Polski.
5. W naszym przekonaniu wymiar spra -
 wiedliwości nie jest niezawisły -
 i często nie wyraża społecznego -
 odczucia sprawiedliwości. Dlatego -
 żądamy:
 - a/ reformy obowiązującej ustawy -
 o ustroju sądów powszechnych.
 - b/ uszczerbie postępowania dyscy -
 plinarnego wobec sędziów, któ -
 rzy rażąco nadużyli stanowis -
 ka dla celów politycznych.
 - c/ zagwarantowania praworządnej -
 procedury w kolegiach oraz -
 zniesienia w nich trybu przy -
 spieszonego
6. Żądamy, by każdy obywatel PRL -
 miał prawo do posiadania i swobod -
 nego korzystania z paszportu:
 - a/w przypadku odmowy przyznania -
 paszportu żądamy podania kon -
 kretnego i indywidualnego -
 umotywowania decyzji.
 - b/ zapewnienia prawnych możliwo -
 ści odwołania się od takiej -
 decyzji do Naczelnego Sądu -
 Administracyjnego.
7. Obsadzania stanowisk kierowni -
 czych powinno się dokonywać wyła -
 cznie w oparciu o kwalifikacje -
 zawodowe i opinie środowiska pra -
 cy. Żądamy natychmiastowego znie -
 szenia tzw. nomenklatury jako praktyki -
 sprzecznej z Konstytucją PRL.
8. Żądamy uznania prawa społeczeńst -
 wa do swobodnego obchodzenia rocz -

- nic upamiętniających wydarzenia -
 historyczne o wielkim znaczeniu -
 dla Narodu Polskiego.
9. Żądamy natychmiastowego do -
 puszczania do rozpowszechniania -
 filmu "Robotnicy '80" w jego wer -
 sji autorskiej, jednocześnie -
 żądamy wznowienia realizacji fil -
 mu "Grudzień" w reżyserii A. Sobo -
 lewskiego.
10. Żądamy wprowadzenia do ogólne -
 go rozpowszechniania dzieł kul -
 tury i nauki polskiej stworzo -
 nych na emigracji bądź w kraju, -
 a nieznanych szerszej społeczno -
 ści.
11. Żądamy natychmiastowej reje -
 stracji NZS.
12. Żądamy uznania prawa osób fi -
 zycznych do nabywania posiadła -
 nia i korzystania ze środków -
 "małej poligrafii".
13. Żądamy powołania komisji sejm -
 owej do zbadania nadużyć popeł -
 nionych przez funkcjonariuszy -
 MO i SB.
14. Żądamy zajęcia stanowiska -
 przez Ministra Nauki, Szkolnic -
 twa Wyższego i Techniki w spra -
 wie drastycznej rozbieżności -
 między ustawodawstwem dotyczą -
 cym ochrony naturalnego środo -
 wiska z praktyką nagminnego -
 łamania tego ustawodawstwa.
15. Domagamy się ujawnienia tre -
 ści umów kulturalnych polsko -
 amerykańskich, polsko-francu -
 skich i innych, oraz ustalenia -
 zasad realizacji wymiany kul -
 turalnej, naukowej i osobowej.

władimir wysocki

Za granicę wyjeżdżając,
 Piek blankietów wypełniając,
 Zbyt mało nie zmieścił się,
 Bo na okres twój podróży
 Duda ci "aniola stróża"
 Chcesz czy nie
 Już na miesiąc przed wojacem
 Udzielają instruktażus
 Co tam mówić, jak tam być
 Być nie osyłać adrotnych praktyk
 I nie wdawać się w kontakty
 Ty-oj tyć.
 Godź w cywilu-facet ryży-
 Przystałżeł się w Paryżus
 -Jestem powniak, oszkwiek git,
 A ponieważ na dodatek,
 Znał boksa, judo i karate,
 Za-osac wstyd
 Na przejażdżce po Paryżu,
 Znał koło zmie facet ryży,
 Półniej pisał całą noc
 Ak nad ranem sen go zmorszył,
 I kajecik swój odłożył
 Sta-je wkos.
 Napisało - żołierzo takie,
 Żem w Paryżu wesołym żak draki,
 I serowi dałem w ryj,
 Żem się włóczył po burdelach,
 W bardzo nie moralnych celach
 Bo-że mój
 No i cóż, kochani moi,
 Facet umie zwyczajnie zgnoić,
 Muszę przygotować się,
 Teraz zrobię ze mnie szpiega
 I już mi paszportu nie da
 eł-Wo-De

Tłumaczył Mirosław Karwowski

informacje lokalne

W zakładach pracy trwają dyskusje nad kształtem KSR. Związków cy proponują tu różne rozwiązania. Są tacy, którzy twierdzą, że "Solidarność" w ogóle nie powinna w ten problem wchodzić, przynajmniej do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy o Samorządzie Pracowniczym. W praktyce zwycięża jednak pogląd umiarkowany. Przykładem tego uchwała Komisji Zakładowej "Solidarności" w Kazelu /zakład nr 1/ w sprawie Tymczasowego Składu Konferencji Samorządu Robotniczego.

"Nie przyjmuje się zaproponowanego przez inne organizacje społeczno-polityczne składu KSR-u, który miał polegać na udziale w KSR prezydentów wszystkich organizacji działających w Zakładzie i tylko po 1 przedstawicieli poszczególnych wydziałów wybranym na Zebraniach Wytwórczych.

Koncepcja taka naszym zdaniem nie zapewni autentycznego przedstawicielstwa załogi. Dlatego też przyjmujemy następujący skład KSR-u. a/W skład KSR-u powinny wchodzić prezydium organizacji społecznych, politycznych, naukowo-technicznych, oraz związkowych działających na terenie ZPE "Kazel", które powinny uczestniczyć w KSR-rze, jako głos doradczy i stronę przygotowującą materiały informacyjne, przyczym prawo głosowania za uchwałami będą mieli tylko przewodniczący tych organizacji.

b/Pozostali uprawnieni do głosowania byłiby autentyczni przedstawiciele załogi wybrani niezależnie od przynależności do organizacji na Zebraniach Wytwórczych poszczególnych Dziaków w proporcji i osoba na każde rozpoczęte 50 osób załogi.

c/Przewodniczący KSR powinien być wybrany na zebraniu.

d/Prezydium KSR powinno być wybrane na posiedzeniu KSR-u.

e/Materiały na KSR powinny być dostarczone członkom uprawnionym do głosowania na 7 dni przed terminem posiedzenia KSR-u.

f/Przedstawiony skład KSR-u jest obowiązujący do czasu ukaszenia się uchwały o Samorządzie Robotniczym.

Otrzymaaliśmy z "Unii" informację o sposobie uregulowania kwestii wolnych sobót. Decyzja Komisji Zakładowej podjęto uchwałę, że jedna z dwu ostatnich sobót lutego /ustawowo wolna/ będzie dla członków NSZZ "Solidarność" dniem 6 godzinnej pracy. Członkowie związku dla których nie jest obojętna utrata zarobków za pozostałe 6 godzin będą mogli w tym samym dniu pracować w wymiarze 8, 10 do 12 godzin.

Z napływających do redakcji sygnałów wynika, że wiele Komisji Zakładowych w oryginalniejszy sposób regulują sprawę wolnych sobót. Interesujące są przypadki przeznaczania wypracowanych w sobotę pieniędzy na ważne cele społeczne /Fundusz ofiar Grudnia, dofinansowanie domów dziecka itp./ Szukamy na informacje o tych inicjatywach lub o innych formach rozstrzygnięcia kwestii wolnych sobót.

11-go na zebraniu Emerytów i Rencistów członków NSZZ "Solidarność" reprezentujących 132 zakłady pracy z woj. Koszalińskiego, powołano 15-osobowe prezydium Tymczasowej Komisji Regionalnej Emerytów Rencistów i Inwalidów NSZZ "Solidarność" w Koszalinie. Przewodniczącym został Zbigniew Długoski, a zastępcami: Jan Tomasz Haberman i Wiesława Jabłowska. Zatwierdzone jako reprezentantów naszego regionu w Tymczasowej Krajowej Komisji Koordynacyjnej Emerytów i Rencistów NSZZ "Solidarność" kolegów: Antoniego Sobieckiego i Jana Kurantowicza.

Zebrani poparli działania i treść postulatów opracowanych przez Tymczasową Krajową Komisję Koordynacyjną Emerytów i Rencistów NSZZ "Solidarność".

Informacji o działaniu sekcji udziela jej szefowie w MKZ/codziennie/ telefon 279-21 w 153.

PRAWDA?

Do redakcji przesyła dwie składe dziewczyny, pracownicy "Konsumów" w Koszalinie.

Podziękuję śladem ich relacji o spotkaniu z dyrektorem "Konsumów" mgr. Józefem Urbanowiczem.

Czy to prawda, że podczas spotkania z "Solidarnością" powitał Pan jej członków ultimatum, albo praca, albo "Solidarność", a ponadto sugerował Pan swoim pracownikom, że są zbyt głupie, by zajmować się "Solidarnością"?

Niezupełnie. Z "Solidarnością" w moim przedsiębiorstwie spotkałem się z inicjatywami organizacji, które działają w naszym zakładzie. Chodziło o luźne spotkanie na temat pracy w "Konsumach".

Przed spotkaniem wysłaliśmy do wszystkich pracowników statut Związku Zawodowego Pracowników Wywiniętych Reportu Spraw Wywiniętych. Chodziło o to jak składowie "Solidarność" widzą swój udział w nowej sytuacji. Jeden z członków KSR powiedział podczas spotkania, że trzeba wybrnąć między związkami, dokonać do przetku /spotkanie odbywało się w drodze 4-go bnf/ wynikało z tego, że nie ma praco przygotowanych do KSR-u. Nie było żadnych negocjacji z mojej strony. Próbowałem im jedynie wytłumaczyć, że praca społeczna jest bardzo trudna.

Właściciel dla swoich niedoświadczonych pracowników, myślał, że są nie w tym przekonaniu. Zresztą nie ma problemu. W piątek przyszedł do mnie przewodnicząca "Solidarność" i oświadczyła, że zostaje przy swoim.

Czytając Pan mała popularność "Solidarność" wśród pracowników w NSZ?

Nasze przedsiębiorstwo jest specyficzne, siedzimy na garnuszku NSZ i w jego obiektach. Minister ustalił, że tworzymy swój związek zawodowy, opracowano statut i potrzebni są ludzie, którzy w nim byli.

A pozatym - proszę Pana, gdyby Pan budował szklarnię np. to przecież dobrać by Pan takich pracowników jakich Panu potrzeba. Prawda?

Dziękuję za rozmowę.

Wiesław Romanowski

PREMIERY

/Informacje KZ "Solidarność" w BTD/

w adaptacji Gregoryja Gorina. To klasyczne dzieło literatury światowej będzie dziełem Karola de Costera to w pierwszym rzędzie literatura plebejska spokrewniona ze średniowiecznym moralitetem i przypowieścią o łonie ołowianka. Bohaterem jest tu lud uciskany przez tytułowego Dyla. Dyl to wszechomość przemysłowa z sadzonymi mądrość ludowa ze sprornością, niezależność z poczuciem wężi społecznej. Roman Rolland pisząc o Dylu zauważył to wkręsykij, farłok, ezema, tohórz, kpiars, kgars i blagier juray i spródny. Jeden z owych bohaterów, których od niepamiętnych czasów tworzy lud, ucielaśniając w ich osobie zarówno swoją wesołość, jak i zwierzęcość. Ale serwujcie maskę? Sowidrszał jest przetrata -

Najnowsza premiera Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie jest "Przeprowadzka" - estuka współczesnego dramaturga australijskiego Davida Williamsona z roku 1972.

Jak stwierdza autor "Przeprowadzka" została pomyślana jako ostrzeżenie - możliwie najdłubniejsza - wskazująca, że w społeczeństwie, które wychowuje swoich członków w sposób prymitywny i brutalny, z całą pewnością pojawić się muszą prymitywne i brutalne zachowania.

Prapremiera polska odbyła się w warszawskim Teatrze Ateneum w czarwo ubiegłego roku. Realizacja koszalińska jest dziełem Andrzeja Roshina. Scenografię do spektaklu przygotował Maciej Jarnuszkiewicz. Pierwsze przedstawienie z widaniami 14 lutego 1981 r o godz. 18.00 /Scena Studio/.

Zapraszamy również widzów do obejrzenia "Dyla Sowidrszala"

"Solidarność" Pismo NSZZ w Koszalinie. Redaguje zespół. Adres redakcji: K-lin, Zwycięstwa 137/139, tel. 279-21 w. 146. Druk: MKZ K-lin. Nakład 6 tys egz. Cena 2 zł. Dla Komisji Zakładowych bezpłatnie.

Jacy! Jedno jest tragiczne. Salech /.../ Sowidrszala to maska /.../ skrywająca nieubłagana twarz, sędziowa gorycz, palące namiętności".

To wielkie dzieło jest przede wszystkim gorącym hymnem śpiewanym na cześć wolności. Wolność - oto główna idea utworu.

Przedstawienie reżyseruje Konrad Szachnowski, scenografię opracował Władysław Wigura. Występuje znacząca część zespołu aktorskiego. W roli tytułowej - Włodzisław Kubat. Premiera 22 lutego /niedziela/ o godz. 18.00